

ŚPIEWNIK

Danuta Kaczmarek



Danuta Kaczmarek



**Niech ten śpiewnik daje nadzieję poznawania pieśni
nie tylko kujawskich następnym pokoleniom...**

Danuta Kaczmarek

Rozdziały:

1. Ballady

- | | |
|--|---------|
| 1. Jechol Janek do wojska | str. 5 |
| 2. Zalicol sie młodzienc dziewczynie | str. 6 |
| 3. Ballada o starszym, zamożnym chłopaku
i młodej dziewczynie | str. 7 |
| 4. Ballada o Janku i Helenie | str. 8 |
| 5. Wieczorową porom | str. 10 |
| 6. Maciuś | str. 11 |

2. Kolysanki

- | | |
|--------------------------------|---------|
| 1. Z popielnika | str. 13 |
| 2. Zaszło już słoneczko | str. 14 |
| 3. Uśnijże mi, uśnij | str. 15 |
| 4. Z popielnika | str. 15 |

3. Kujawskie piosenki dla dzieci

- | | |
|--------------------------|---------|
| 1. Rosną kwiatki | str. 17 |
| 2. Pajacyk | str. 17 |
| 3. Małe rączki | str. 18 |
| 4. Jaśko Muzykant | str. 18 |

4. Kujawskie piosenki na podstawie tekstów Oskara Kolberga

- | | |
|--------------------------------------|---------|
| 1. A jak śpiewać | str. 20 |
| 2. Dowiedziałoś staro babo | str. 20 |
| 3. Płynie woda od ogroda | str. 21 |
| 4. Czemu nie orzesz chłopolek | str. 22 |
| 5. Oj, buro owco buro | str. 23 |

5. Pieśni dożynkowe

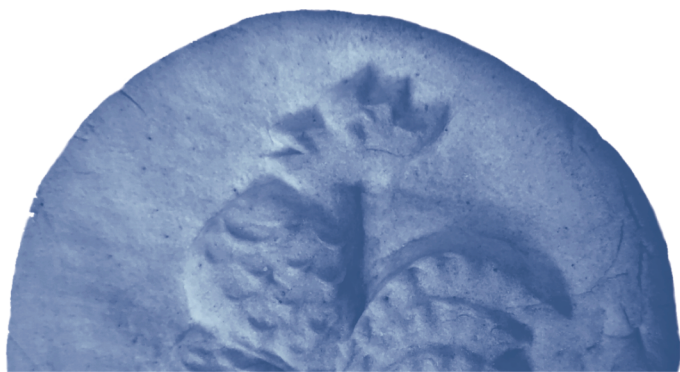
1. Ta równina to Kujawy	str. 25
2. Za chalupom	str. 25
3. Zachodzi słoneczko	str. 26
4. Jechała dziewczyna	str. 27
5. Sieczka nie owies	str. 27
6. Kujawy	str. 28
7. Jakaś ty, Kasiu	str. 29

6. Pieśni i piosenki kujawskie

1. Na kujawskiej roli	str. 31
2. Kasia od wody	str. 32
3. Do co żeś mnie, moja mamo	str. 33
4. Pożegnanie sieroty do ślubu	str. 34
5. Kujawiak	str. 35
6. Danienczki	str. 35
7. Miłość na Kujawach	str. 36
8. Łabyndzie	str. 36
9. Powiadają ludzie	str. 37
10. Lat młodości	str. 38
11. A jak będzie słońce i pogoda	str. 39
12. Co Kujawy, to Kujawy!	str. 40
13. Zachodźże słoneczko	str. 42
14. Jo do lasu nie pojedę	str. 43
15. Kapała mnie matuś	str. 44
16. Od Śmitowic jo jadę	str. 45
17. Piosenka kujawska	str. 46
18. Stoi grusza w polu	str. 46
19. Olaboga, co takiego	str. 47
20. A na Kujawach	str. 48
21. Hej Kujawy, jakie cudne	str. 49

7. Inne/Dozostale

1. Wdowa	str. 51
2. Tam na górze	str. 52
3. Żeby nie Marysia	str. 53
4. Moja Hanuś	str. 53
5. Idzie słonko	str. 54
6. Siadła pszczółka	str. 55
7. Jezioro, jezioro	str. 56
8. Tam za górą jest granica	str. 56
9. Jabłoneczka	str. 57
10. Zasiłali górale	str. 57
11. Mickiewicz	str. 58



1.

Ballady



Jechol Janek do wojska

Odiżdżol Janek do wojska
w dalekum kraine
i pojechał, by pożegnać
swą lubom dziewczynie.
I pojechał, by pożegnać
swą lubom dziewczynie.

Jak się żegnał, to płakała,
Janka pocieszała:
Byde na Ciebie czekała -
tak mu obiecała.
Byde na Ciebie czekała -
tak mu obiecała.

A gdy minyło pół roku,
ktos pisze mu szczerze,
że ta Twoja najmilejszo
już z innym ślub bierze.
Że ta Twoja najmilejszo
już z innym ślub bierze.

Idzie Janek po przepustkę,
jadąc do rodziny
ale najpierw chciol zajechać
do swoi dziewczyny.
Ale najpierw chciol zajechać
do swoi dziewczyny.

Gdy przyjechał, idzie lasym,
rozglundo się wszędzie,
patrzy - światło na kościele,
pyto: Co to będzie?
patrzy - światło na kościele,
pyto: Co to będzie?

A ludzie mu powiadajum:
Dzisiej ślub w kościele,
Twoja luba dziś ślubuje,
dziś jest jej wesele.
Twoja luba dziś ślubuje,
dziś jest jej wesele.

Idzie Janek do kościoła,
przed ołtarzym siado,
serce z żalu mu się kraje,
twarz robi sie blado.
Serce z żalu mu się kraje,
twarz robi sie blado.

Idom młodzi do ołtarza.
Spojrzała spod wianka.
Nie myślała, że zoboczy
przy ołtarzu Janka.
Nie myślała, że zoboczy
przy ołtarzu Janka.

I po chwili główke chyli
na družby ramiona.
Głos sie rozniósł po kościele:
Panna młoda kona.
Głos sie rozniósł po kościele:
Panna młoda kona.

Pannum młodum pochowali
w tym ślubnym ubiorze,
a żołnierza zatopiło
falujące morze.
A żołnierza zatopiło
falujące morze.

Młoda życiem przepłaciła,
bo niewiernom była.
Byli sobie przeznaczeni,
śmierć ich połączyła.
Byli sobie przeznaczeni,
śmierć ich połączyła.

Zalicoł sie młodzieniec dziewczynie

Zalicoł sie młodzieniec dziewczynie
i chcioł sie z niu ożenić
i chcioł sie z niu ożenić.

Rodzice nie dali,
bracia zabraniali,
kazali mu we świat iść.
Rodzice nie dali,
bracia zabraniali,
kazali mu we świat iść.

Gdy młodzieniec ze świata powrócił,
chciał swom lube odwiedzić,
chciał swom lube odwiedzić.
Poszet pod jej okno,
ujrzoł matke smutnom,
zaczyło mu serce bić.
Poszet pod jej okno,
ujrzoł matke smutnom,
zaczyło mu serce bić.

Powidz że mi, pani matko miła,
a gdzie córka, luba ma,
a gdzie córka, luba ma.
Wczoraj tydzień minoł
jak jum pochowalim,
na jej grobie kwiaty som.
Wczoraj tydzień minoł
jak jum pochowalim,
na jej grobie kwiaty som.

Pani matko, powidz że mi szczerze,
a gdzie luba ma leży,
a gdzie luba ma leży.
Drugi grób od miedzy
Twoja luba leży,
na i grobie róże som.
Drugi grób od miedzy
Twoja luba leży,
na ji grobie róże som.

Gdy młodzieniec pod cmentarz podchodzi,
brama mu się otwiera,
brama mu się otwiera,
róże się kłaniają,
jemu oznajmiają:
Tu Twa luba spoczywa.
Róże się kłaniają,
jemu oznajmiają:
Tu Twa luba spoczywa.

Gdy młodzieniec do grobu podchodzi,
to się łzami zalewa,
to się łzami zalewa.
Na kolana klęka
i jej grób całuje:
Zostań z Bogiem ma miła.
Na kolana klęka
i jej grób całuje:
Zostań z Bogiem ma miła.

Zostań z Bogiem moja najmilejsza,
zostań z Bogiem jeszcze raz,
zostań z Bogiem jeszcze raz.
Jeszcze się ujrzymy,
gdy na sond staniemy
z Panem Bogiem królować.
Jeszcze się ujrzymy,
gdy na sond staniemy
z Panem Bogiem królować.

Ballada o starszym, zamożnym chłopaku i młodej dziewczynie (Czy ją zdobędzie? Postuchajcie!)

Zmoncona woda w Twoim stawie,
zmocona woda.
Uwiódłbym Ciebie dziewczyno,
uwiódłbym Ciebie dziewczyno,
ale mi szkoda, młoda dziewczyno,
ale mi szkoda.

Nie uwiedziesz mnie, chłopoku,
nie uwiedziesz mnie,
bo mnie mama zakozata,
żebym z Tobum nie godała,
nie uwiedziesz mnie, chłopoku,
nie uwiedziesz mnie.

Nie pómoże mamy zakozanie,
nic nie pomoże,
bo jo do Ciebie pojade,
bo jo do Ciebie pojade,
do snu utoże, ładna dziewczyno,
do snu utoże.

Nie uwiedziesz mnie, ładny chłopoku,
nie uwiedziesz mnie.
Mama bydzie mnie zamykała,
żebym z Tobum nie godała
na klucz w kómorze, chłopoku,
na klucz w kómorze.

Ballada o Janku i Helenie

Nie pómoże mamy zamykanie,
nic nie pómoże.
Abo jo sobie poradze
i drzwi otworze, dziewczyno,
musisz mojom być, dziewczyno,
musisz mojom być.

Upadne do nóg Twojej matuli,
upadne do nóg.
W rączki ładnie ucałuje
i Ciebie czule przytule.
Musisz mojom być dziewczyno,
musisz mojom być.

Nie byde Twojum, chłopoku,
nie byde Twojum.
Bym musiała rano wstając
bydło na pole wyganiać
i w polu robić, chłopoku
i w polu robić.

Nie byde Twojum, chłopoku,
nie byde Twojum,
bo jo jestem jeszcze młoda
i moi urody szkoda,
nie byde Twojum.
Bo jo jeszcze jestem młoda
i moi urody szkoda,
nie byde Twojum, chłopoku,
nie byde Twojum.

Raz w pewnym miasteczku,
raz w pewnej krainie
zakochał się Janek
w ubogiej Helenie.

Oni się kochali
tak przez cztery lata,
że Janek zażądał
powołanie taty.

Przyjechał do domu,
do domu swojego,
usłyszał te słowa
od ojca swojego.

Jak ona Ci ładna,
jak ona Ci miła,
że nawet królowna
by taką nie była.

Jak ona Ci ładna,
jak ona Ci miła,
musze zdać majontek
na młodszego syna.

Janek się zasmucił,
łzami się zarosił
i poszet na spacer,
Helene poprosił.

I poszli na spacer
i tak spacerują,
o śmierci gadajom,
jeszcze się całujom.

Jeszcze się przed śmierciom
raz pocałowali,
żał im było umrzeć,
razem zapłakali.

On wyjął rewolwer,
ona ustanęła,
on do niej wystrzelił,
ona trupem pada.

I do swojej głowy
brauning przykłada
i obok Heleny
na ziemię upada.

A młodszy braciszek
to wszystko uwiłdzał
i najkrótszom ścieżkom
do ojca poleciał.

A jedźcie tatusiu
do sadu zielonego,
a tam zobaczycie
śmierć Janka naszego.

A stary tatuło
wierzy i nie wierzy,
idzie do kómory,
czy brauning leży.

Brauninga szuka,
brauninga nie ma.
Zaprzongajcie konie,
pojade do syna.

Tatuło przyjechał,
Hela już zabita,
Janek poraniony
nie poznaje taty.

Cieszcie się tatuło
z gospodarkom swojum,
a mnie pochowajcie
razem z Helum mojum.

A jak ich wpuszczali,
na wiwat strzelali,
a reszta młodzieży
z żalu omdlewali.

A jak ich wpuszczali
do ciemnego grobu,
ksionc smutno dla wszystkich
powiedział te słowa:

Wy, wszyscy rodzice
dzisiaj przykład macie,
kto się w kim zakocha,
ożenić się dajcie.

Wy, wszyscy rodzice
dzisiaj przykład macie,
kto się w kim zakocha,
ożenić się dajcie.

Wieczorową porom

Wieczorową porom
trawka się rozwiwo,
moigo Janka ni ma,
a jo tutej sama,
moigo Janka ni ma,
a jo tutej sama.

Przeszła przez pokoje:
Smutne serce moje!
Spojrzała w okieneczko:
Gdzie kochanie moje?
Spojrzała w okieneczko:
Gdzie kochanie moje?

Spojrzała w to drugie,
lecz zamknięte było
i Janka zobaczyła,
jak rozmawioł z innom.
I Janka zobaczyła,
jak rozmawioł z innom.

Zegar siódmom bije,
ludzie z fabryk idom,
a Wanda się otruła,
do szpitala wiozom.
A Wanda się otruła,
do szpitala wiozom.

Zawieźli do szpitala,
na łózko złożyli,
doktor i zakonnica
życie przedłużali.
Doktor i zakonnica
życie przedłużali.

Dajom jej lekarstwa,
ona odrzucała,
dajom różne proszki,
ona przyjońć ich nie chciała.
Dajom różne proszki,
ona przyjońć ich nie chciała.

Nie dajcie mi lekarstw,
bo mnie żyć nie trzeba,
po com jo pokochała,
takiego szulera.
Po com jo pokochała,
takiego szulera.

Przyszła do niej matka,
swom córke odwiedzić,
zakonnica jej mówi:
Nieprzytomna leży.
Zakonnica jej mówi:
Nieprzytomna leży.

Przyszet do niej ojciec,
swom córke odwiedzić,
doktor mu odpowiada:
Konajqca leży.
Doktor mu odpowiada:
Konajqca leży.

Przyszet do niej Janek,
swom Wande odwiedzić.
Grabarz mu odpowiada:
W trupiarni już leży.
Grabarz mu odpowiada:
W trupiarni już leży.

Poszet do trupiarni,
klenkoł na kolana:
Otwórz przecudne oczka
Wandeczko kochana!
Otwórz przecudne oczka
Wandeczko kochana!

Bo jak nie otworzysz,
umrzemy oboje.
Otwórz przecudne oczka,
Tyś kochanie moje!
Otwórz przecudne oczka,
Tyś kochanie moje!

Maciuś

Wiozom jom na cmentarz,
a Janek się truje.
Grabarz dla Janeczka
przy niej grób szykuje.
Grabarz dla Janeczka
przy niej grób szykuje.

A po łuncce, po zieluny
Maciuś owce gno.
Na fujarce, na wierzbowy,
żałośliwie gro,
dla Boga,
żałośliwie gro.

Oj! Mamusi, oj! I swoi
rzewnym piosnke gróm.
Wiatr poniesie po mogile,
wietrzykowi w dóm,
dla Boga,
wietrzykowi w dóm.

A skónd że Ty Maciusiu
te fujarke mosz,
co tak na ni żałośliwie
za owcami grosz,
dla Boga,
za owcami grosz?

Moja Matuś mi śpiwała,
gdy mnie kołysała,
a tero moigo granio
nie doczekała,
mój Boże,
nie doczekała.

A wyciunym jum, Paniczu,
z krzywy wierzby ty,
co wyrosła na mogile
matuleńki my,
dla Boga,
matuleńki my.

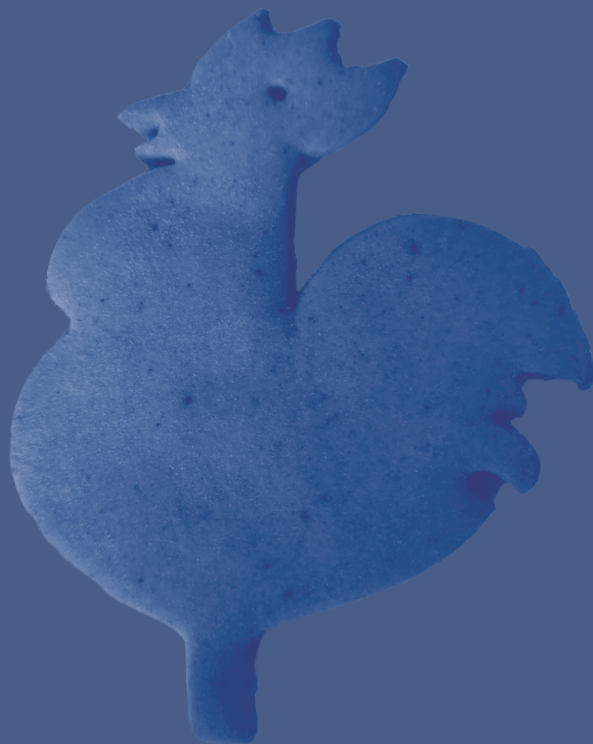
(coraz ciszej)
A tero moigo granio
nie doczekała,
mój Boże,
nie doczekała.

Oj! I kumu Ty Maciusiu
smutnym piosnke grosz,
co tak na tej fujareczce
żałośliwie grosz,
dla Boga,
żałośliwie grosz.

Pieśń sieroca.

2.

Kotysanki



Z popielnika

Z popielnika na Wojtusia
iskiereczka mruka,
chodź opowiem ci bajeczkę,
bajka będzie długa.

Poprzez morza, na wyraje
polski bociek leci.
Nad jeziorem afrykańskim
znalazł polskie dzieci.

Na Syberii tajga ciemna,
w tajdze ogień mruka.
Stach do polski drogę rąbie,
droga bardzo długa.

Mały Włodek pod palmami
chatkę z trawy plecie.
Pyta boćka kiedy z Polski
po nas przyjadzie.

Idze piechur borem, lasem,
przez gościńce krwawe.
Patrzy, oczy wypatruje
czy ujrzy Warszawę.

Polskie wojska z nieba lecą,
wokół wojna straszna.
Słuchaj już za wsią lądują,
cyt iskierka zgasła.

Usnął Wojtuś przy matusi,
wokół nocka ciemna.
Tatuś listy śle z obozu,
wytrwaj synku dzielnie.

Oparte na słowach Janiny Porazińskiej,
zmienionych w czasie okupacji.

Zaszło już słońeczko

Zaszło już słońeczko,
nadeszła ciemna noc,
on mi rączki ściska
i szepcze dobranoc.

Jam go pokochała
i on pokochał mnie,
jo nigdy nie myślała,
że on zdradzi mnie.

Teraz nad kolebkum
małego schylom się,
moimu synkowi
śpiewam piosenkę tę.

Lulajże, lulajże,
lulajże synu mój.
Ten młody podoficer
to jest ojciec Twój.

Młoda sanitarka
to jest matka Twa.
Ta co Cię kołysze
to właśnie jestem ja.

Twój ojciec był piękny,
jak ten róży kwiat.
Teraz kocha inną,
mnie zmarnował świat.

Lulajże, lulajże,
lulajże synu mój.
A kiedy dorośniesz
powiem kto ojciec Twój.

Uśnijże mi, uśnij

Uśnijże mi, uśnij
albo mi urośnij.
Możesz mi się przydać
w pole gąski wygnać (lub krówki).

Mama nie kołysze,
bo w polu pracuje.
Tata nie pracuje,
bo w karczmie baluje.

Tylka stary babci
kołysać Cię trzeba.
Byś na stare lata
dał kawałek chleba.

A żebym jo po wsi
z torbum nie chodziła,
a u Ciebie wnusiu
starości dożyła.

A żebym jo po wsi
chleba nie żebrała,
a u Ciebie wnusiu
bym do śmierci miała.

A kiedy już spocznę
w ty cimny mogile,
zmów za mnie paciorek,
tylko proszę tyle.

Z popielnika

Z popielnika na Wojtusia
iskiereczka mruga.
Chodź opowiem Ci bajeczkę,
bajka będzie długa.

Była sobie Baba Jaga,
miała chatkę z masła,
a w tej chatce same dziwy,
pstryk iskierka zgaśła.

Patrzy Wojtuś, patrzy, duma,
zaszły łzą oczęta.
Czemuś tak mnie okłamała,
Wojtuś zapamięta.

Już Ci nigdy nie uwierzę
iskiereczko mała.
Chwilę błyszczysz potem gaśniesz,
ot i bajka cała.

3.

Kujawskie piosenki dla dzieci



Rosną kwiatki

Rosną sobie kwiatki na łące, na łące,
maki, chabry i goździki pachnące.
Maki, chabry i goździki pachnące.

Nazbieramy kwiatków, kwiateczków, kwiateczków,
nasplątamy, nazwijamy wianeczków.
Nasplątamy, nazwijamy wianeczków.

Zaniesiemy mamie te dary, te dary,
uściskamy, upieścimy bez miary.
Uściskamy, upieścimy bez miary.

Pajacyk

Ogromnego mam pajaca w kapturku,
co wywija wciąż koziółki na sznurku.
Zgina ręce, zgina nogi,
zawsze wesół i bez trwogi.
Ten pajacyk mój!

Raz mu się przygoda stała, ojoj.
Jedna nóżka się złamała, ojoj.
Biedny pajac cierpiął srodze
stojąc tak na jednej nodze.
Kto pomoże mu?

Weszła mama do pokoju, co Ci to?
Ja naprawię nóżkę Twoją, pokaż ją.
Obie nóżki naprawione.
Skacze w tę i tamtą stronę.
Ten pajacyk mój!

Małe rączki

Choć mam rączki małe
i niewiele zrobię,
pomogę mamusi,
niech odpocznie sobie.

Zamiotę izdebkę,
umyję garnuszki,
niech się tu nie schodzą
łakomczuszki – muszki.

I braciszka uśpię
w białej kolebusi.
Chociaż w tym pomogę
kochanej mamusi.

Jaśko Muzykant

W naszej wiosce uciechy,
oj, niemało to będzie,
kiedy Jaśko Muzykant
do skrzypczek zasiędzie.

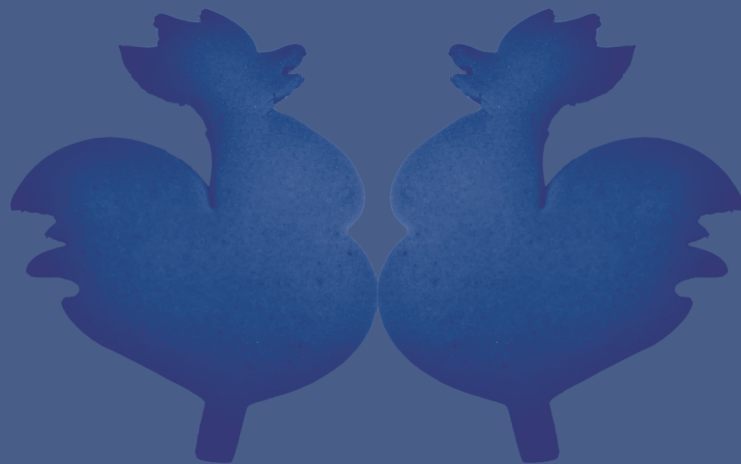
Tini, tini, tini na skrzypkach,
tini, tini, tini zapiska,
aż się wezmą pod boki
zadziwieni ludziska.

I będą się dziwować
i będą się pytali:
A skądżeście takiego,
Muzykanta dostali?

Tini, tini, tini na skrzypkach,
tini, tini, tini zapiska,
aż się wezmą pod boki
zadziwieni ludziska.

4.

Kujawskie piosenki na podstawie tekstów Oskara Kolberga



A jak śpiewać

A jak śpiewać, to już śpiewać,
taka nasza wola,
na te łąki, na te lasy, na dalekie pola.

Oj dana, la, la, la, la, la, la,
oj dana, la, la, la, la, la, la,
oj dana, la, la, la, la, la, la.
Na dalekie pola, nasze pola,
na dalekie pola.

Różne piosnki zaśpiewamy,
śpiwkom zawsze radzi,
bo piosenka nas nauczy, radość nam sprowadzi.

Oj dana, la, la, la, la, la, la,
oj dana, la, la, la, la, la, la,
oj dana, la, la, la, la, la, la.
Radość nam sprowadzi, radość sprawi,
radość nam sprowadzi.

Powiedziało staro babo

Zachciało się stary babie młodego galanta,
staro baba diabła warta trafiła na franta.

Młody galant stary babie skórę wygarbuje,
staro baba lato, wrzeszczy, starości nie czuje.

Powiedziałaś staro babo, że Ty masz dukaty,
a jak my ich nie pokażesz, połómie ci gnoty.

Baba rada i nierada poszła do komory,
jak wywola tak wywola z talaramy wory.

Płynie woda od ogroda

Płynie woda od ogroda, od samego Gdańska,
czarne buty do roboty, czerwone do tańca.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Płynie woda od ogroda, co Włocławkiem zowią,
oj dziewczyno strzeż się ino, bo cię chłopcy złowią.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Płynie szybka w wodzie rybka, złap ją jeśliś prędko.
Nie boję się Ciebie Jasiu, ani Twojej wędko.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Płynie woda od ogroda, ze sini przez izbę,
jak jo wum się nie podobam dejta mnie na służbę.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Płynie woda od ogroda, do drugigo dumu,
dała jo bym buzi swoi ale ni mom kumu.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Gospodarza ni ma w domu, parobek nie umi,
mój kawaler tako gapa, że nic rozumi.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Płynie woda od ogroda, od samego Gdańska,
Twoje buty do roboty, a moje do tańca.

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Czemu nie orzesz chłopolek

Czemu nie orzesz chłopolek,
czemu nie orzesz.
Czy Ci konie nie chcą chodzić,
czy Ci rączki nie chcą robić,
czy tyż ni możesz chłopolek.
Czy tyż ni możesz.

Orołbym Ci jo dziewulo,
orołbym Ci jo.
Ty byś konie poganiała,
na zakręcie buzi dała.
Orołbym Ci jo dziewulo,
orołbym Ci jo.

Będę jo Ci poganiała,
buziaka nie dum.
Żem się z Tobum całowała,
poszłabym z dómu chłopolek,
poszła bym z dómu.

Poganiej mi konie moje,
choć poganiej je.
Abym pryndzy zaorali,
po tym się ucałowali.
Matki się nie bój dziewulo.
Matki się nie bój.

Boję się Ciebie chłopolek,
boję się Ciebie.
Wianeczek bym tam straciła.
Matuś by mnie wypędziła,
z dómu do Ciebie chłopolek.
Z dómu do Ciebie.

Oj, buro owco, buro

Oj, buro owco, buro,
co po Kujawach bujo.
Poślę jo swojum Zośkę
może odnajdziemy jum.
Poślę jo swojum Zośkę
może odnajdziemy jum.

Z łąki jo owce gnałam
żerliwie zapłakałam.
Mosz Jasieńku owce swojum,
mosz Jasieńku owce swojum,
bo mnie głowa, nogi bolum.
Jo idę do domu.

Cichoj Zośka, nie narzekaj,
pod olszyną na mnie czekej.
Przyjdę, nogi Ci otulę.
Przyjdę, nogi Ci otulę.
Główkę czule ucałuję.
Pod olszyną na mnie czekej.

Nogi otul, główkę całuj,
pieszczot w łąkach mi nie żałuj.
Nie będę jo wincy chciała,
nie będę jo wincy chciała,
bo bym dziecię kolibała.
Matus by mnie wygnala.

Nie bydziesz nic kolibała,
bo by matus Cię wygnala.
Tylko będziesz pamiętała,
tylko będziesz pamiętała,
żeś w olszynie Jaśka miała.
Będziesz pamiętała.

5.

Pieśni dożynkowe



Ta równina to Kujawy

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Cudowne te nasze pola,
pola chlebem żyzne.
Tu się kocho polskum zimie
i naszq ojczyzne.

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Cinżkie kłosy sypiom ziarna,
a po łunkach kwiaty.
Gdzie nie spojrzysz,
dookoła chabry, sady, maki.

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Na Kujawach rośnie wszystko,
pszynica, buroki.
Wkoło sady i warzywa,
a w ogródkach kwiaty.

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Przy kościele rosnum kwiaty
jakby malowane,
bo to nasze Śmiłowice,
nasze ukochane.

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Chocioż jo tu w Śmiłowicach
sie nie wychowałam,
ale wioske Śmiłowice
i straż pokochałam.

Ta równina to Kujawy,
urodzajno zimia,
ludzie bardzo pracowici,
bidy tutaj ni ma.

Pieśń Kujawska na dożynki,
ostatnie zwrotki ułożone
przez Danutę Kaczmarek.

Za chałupom

Za chałupom, za stodołom
sum równiuśkie pola,
falujące zboża łany,
chlebym pachnie rola.
Falujące zboża łany,
chlebym pachnie rola.

Nad polami, hen w przestworzach
skowroneczek wstaje,
już przed słońkiem swojej ziemi
ślicznom piosnke daje.
Już przed słońkiem swojej ziemi
ślicznom piosnke daje.

Rolnik wstaje i wychodzi,
bo zaczyno świtać.
Znakim krzyża rolnik w progu
już nowy dzień wita.
Znakim krzyża rolnik w progu
już nowy dzień wita.

To Kujawy, to Kujawy,
ziemia ojców naszych.
Kocham Ciebie, ziemio moja,
boś Ty matkum naszym.
Kocham Ciebie, ziemio moja,
boś Ty matkum naszym.

Hej, Kujawy, ziemio nasza,
nasze łąki, lasy,
te szumiące zboża łąny,
chabry i rumiany.
Te szumiące zboża łąny,
chabry i rumiany.

Zachodzi słońeczko

Zachodzi słońeczko, za las kalinowy.
Drobny deszczyk pada, drobny deszczyk,
drobny deszczyk pada, drobny deszczyk
pada, na sadek wiśniowy.
Pada, na sadek wiśniowy.

Na sadek wiśniowy i na rozmaryjon.
Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi,
powiedz mi dziewczyno, powiedz mi
dziewczyno, kiedy będziesz moją.
Dziewczyno, kiedy będziesz moją.

Powiedz mi dziewczyno, powiedz mi na razie,
niech moje koniki, niech moje koniki,
niech moje koniki, niech moje koniki,
nie stoją na mrozie.
Nie stoją na mrozie.

Bo moje koniki talary kosztują,
gdy jadę do Ciebie, gdy jadę do Ciebie,
gdy jadę do Ciebie, gdy jadę do Ciebie,
podkówki się psują.
Podkówki się psują.

Kujawska piosenka mojej mamy śpiewana
przy żniwach.

Jechała dziewczyna

Jechała dziewczyna z pszeniczką do młyna,
spotkała po drodze młynarza Marcina.
Spotkała po drodze młynarza Marcina.

Oj, Marcinie biedny, nie kochałeś nigdy,
ale dzisiaj musisz, choć Cię kaszel dusi.
Ale dzisiaj musisz, choć Cię kaszel dusi.

Młynarzu Marcinie, młynarzu Marcinie,
zmielże mi pszeniczkę, mnie ładnej dziewczynie.
Zmielże mi pszeniczkę, mnie ładnej dziewczynie.

Jeżeli chcesz na raz, to Ci zmielę zaraz,
a jeśli pytlować, to musisz nocować.
A jeśli pytlować, to musisz nocować.

Duża woda płynie, a mały młyn miele,
nie każdy szczęśliwy, kto posiada wiele.
Nie każdy szczęśliwy, kto posiada wiele.

Sieczka nie owies

Sieczka nie owies, chłopoku, sieczka nie owies.
A nie bierz Ty panny z miasta, lepiej się powieś.
Oj powieś, lepiej się powieś.

Weź Ty sobie Kujawiankę, Bóg Cię pocieszy.
Chociaż łuna trochę pośpi to się pośpieszy.
Pośpieszy, to się pośpieszy.

Poznać Ci to chłopca ze wsi, który bez żony.
Bo ma głowę przeczesałą na obie strony.
Oj strony, na obie strony.

Poznać Ci to chłopca z miasta, który żonaty.
Bo ma włosy rozczochrane jak pies kudłaty.
Kudłaty, jak pies kudłaty.

Kujawy

Kujawy, Kujawy żyzna okolico,
obrodzisz nam żytem, obrodzisz pszenicą.
Ziarna pozbieramy i chleb upieczemy,
ziemio ukochana, z głodu nie zginiemy.

Kujawy, Kujawy, ziemio ma,
tyś dla nas nadzieją, plon nam dasz.
Tobie się kłaniamy wszyscy wraz,
nasza ziemio żywisz nas.

Kujawy nasz kraj, ojczyzna to mała,
daj Boże jej szczęście by nie ucierpiała.
Dobrzy tu są ludzie, i młodzi i starzy,
tu ciężko pracują, wszystko im się darzy.

Kujawy, Kujawy, ziemio ma,
tyś dla nas nadzieją, plon nam dasz.
Tobie się kłaniamy wszyscy wraz,
nasza ziemio żywisz nas.

Kujawy, Kujawy najpiękniejsze w świecie,
tak cudownej ziemi nigdy nie znajdziecie.
Tu chcemy wszyscy być, kochać, pracować, żyć.
Na tej ziemi Boże spokojnie daj nam śnić.

Kujawy, Kujawy, ziemio ma,
tyś dla nas nadzieją, plon nam dasz.
Tobie się kłaniamy wszyscy wraz
nasza ziemio żywisz nas.

Kujawy, Kujawy z tego my słyniemy,
że wszystkich w gościnę mile przyjmujemy.
Przyjmujemy chlebem, przyjmujemy solą,
czynimy to zawsze Twoją Bożą wolą.

Kujawy, Kujawy, ziemio ma,
tyś dla nas nadzieją, plon nam dasz.
Tobie się kłaniamy wszyscy wraz
nasza ziemio żywisz nas.

Jakeś Ty, Kasiu

Jakeś Ty, Kasiu, bydełko grała,
czemuś Ty na mnie nie zawołała.
Jo żem wołała, nie słyszeliście,
muzyka grała, tańcowaliście.
Jo żem wołała, nie słyszeliście,
muzyka grała, tańcowaliście.

Zostaw bydełko Kasiu, na roli,
jeszcze potańczysz z nami do woli.
Wole tu zostać w polu z krówkami,
bo mego Jasia ni ma tam z Wami.
Wole tu zostać w polu z krówkami,
bo mego Jasia ni ma tam z Wami.

Skowrónek śpiwo, słowiczek nuci,
nie kochaj Jasia, bo łun Cie rzuci,
bo łun Cie rzuci, serce zasmuci,
wianek ukradnie, a sam przepadnie.
Bo łun Cie rzuci, serce zasmuci,
wianek ukradnie, a sam przepadnie.

Poszła do sadu, narwała róż,
które tak dawno przekwitły już
i chodzi, szuko i szuko wciąż,
który to będzie jej przyszły mąż.
I chodzi, szuko i szuko wciąż,
który to będzie jej przyszły mąż.

Żeby mi Pan Bóg takiego doł,
by wódki nie pił, w karty nie groł,
żeby był dobry i kochał mnie,
innygo chłopca nie pragne, nie.
Żeby był dobry i kochał mnie,
innygo chłopca nie pragne, nie.

Piosenka przy pasaniu krów.

6.

Pieśni i piosenki kujawskie



Na kujawskiej roli

Na kujawskiej roli
studzieneczka stoi.
Kto jedzie tum drogum,
kunika napoi.
Kto jedzie tum drogum,
kunika napoi.

Przyjechał Jasieńko
do swoji dziewczyny.
Pojedziesz Marysiu
do moji rodziny.
Pojedziesz Marysiu
do moji rodziny.

Wybiegła Marysia
gotowa do drogi.
Zaprzyngnej kunika,
Zajizdzej przed progi.
Zaprzyngnej kunika,
Zajizdzej przed progi.

Kunia nie zaprzyngne,
wziół komornik srogi.
Pójdzima polamy,
muma zdrowe nogi.
Pójdzima polamy,
muma zdrowe nogi.

Idum w droge długom,
cieszom sie w ukryciu,
bo ta polna droga
najdroższa im w życiu.
Bo ta polna droga
najdroższa im w życiu.

Kasia od wody

Kasia od wody,
Janek do wody.
A wróćże sie, moja Kasiu,
dej kuniom wody.
A wróćże sie, moja Kasiu,
dej kuniom wody.

Jakże jo mum wstać,
kuniom wody dać.
Zimna rosa, a jo bosa,
nie moge wystać.
Zimna rosa, a jo bosa,
nie moge wystać.

Dum Ci chusteczki,
owiń se nóżki.
A jak Bóg mi dopomoże,
kupie Ci trzewiczki.
A jak Bóg mi dopomoże,
kupie Ci trzewiczki.

Nie kupuj Ty mnie,
kup Ty sum sobie.
Móm jo łojca i matule,
kupium łuni mnie.
Móm jo łojca i matule,
kupium łuni mnie.

Powidz, dziewczyno,
a czy Ty mi dosz,
tyn wianeczek, tyn mirtowy,
co na głowie mosz.
Tyn wianeczek, tyn mirtowy,
co na głowie mosz.

Nic ci nie powim,
sama nic nie wim,
bo jo młodo, młodzisiejko,
nie umie robić.
Bo jo młodo, młodzisiejko,
nie umie robić.

Jest tam w polu bicz,
co łuczy robić,
a brzozowo gałonzeczka
rano łobudzić.
A brzozowo gałonzeczka
rano łobudzić.

Jeszcze ni mo nic,
łobicuje bić,
a brónże mnie, Panie Boże,
Twojom żonom być.
A brónże mnie, Panie Boże,
takiego chłopa mić.

Do co żeś mnie, moja mamoo...

Po co żeś mnie, moja mamoo za mąż wydała.
Jeszcze jo się w gospodarstwie nie rozpoznała.
Ani uprać, ani uszyć,
trza by my się jeszcze uczyć,
matulu moja, matulu moja.

Lepi było u matuli słuchać muzyki,
chłopcy grali i śpiewali gdyby słowiki,
a tero mi serce mdleje
patrzeć na to, co się dzieje,
matulu moja, matulu moja.

A nie tak jo u matuli ciężko robiła,
co niedziela, co święteczko tom się stroiła.
A jo tero musze robić,
rano wstając, pryntko chodzić,
matulu moja, matulu moja.

Dobrze było u matuli w okienku stoić,
co niedziela i święteczko ładnie się stroić.
Była główka uczesana
i chusteczka prasowana
gdyby lelija, gdyby lelija..

Dobrze było u matuli w okieneczku stać
i jak chłopcy wygrywali, muzyki słuchać.
A tero my już nie grajum,
dzieci w domu jeść wołajum,
matulu moja, matulu moja.

Już odjeżdżam, matuleńko, z domu Twojego
i wylewam łez ostatek z serca szczerzego.
Już wyjeżdżam i żałuje,
za wychowanie dziękuje
matuli swoji, matuli swoji.

Dożegnanie sieroty do ślubu

Obejrzyj się młoda dookoła,
obejrzyj się młoda dookoła,
a czy jest już cała rodzina Twoja,
a czy jest już cała rodzina Twoja.

A som tam wszyscy, co mi potrzeba,
a som tam wszyscy, co mi potrzeba,
tylko ni móm mamy, poszła do nieba,
tylko ni móm mamy, poszła do nieba.

Poszła do nieba, do wysokiego,
poszła do nieba, do wysokiego,
nie będzie widziała wesela mego,
nie będzie widziała wesela mego.

Ach mamó, mamó, wstań z grobu,
ach mamó, mamó, wstań z grobu
i pobłogostaw córce do ślubu
i pobłogostaw córce do ślubu.

A som tam ludzie na świecie,
a som tam ludzie na świecie,
niech pobłogostawiom sierocie,
niech pobłogostawiom sierocie.

Jest tam najbliższa sąsiadka,
jest tam najbliższa sąsiadka,
niech pobłogostawi jak matka,
niech pobłogostawi jak matka.

Na matki grobie rosnom lelije,
na matki grobie rosnom lelije,
niech im błogostawi Jezus, Maryja,
niech im błogostawi Jezus, Maryja.

Zbierajcie się młodzi, bo już czas,
zbierajcie się młodzi, bo już czas,
bo ksionc w kościele oczekuje Was,
bo ksionc w kościele oczekuje Was.

Gdy wejdziecie na stopnie ołtarza,
gdy wejdziecie na stopnie ołtarza,
będzie błogostawić Wam Matka Boża,
będzie błogostawić Wam Matka Boża.

Pieśń kujawska,
której nauczyłam się od mamy.

Kujawiak

Słuchaj pilnie, kto ciekawy,
nie ma ziemi nad Kujawy,
idź krajami dalekimi
nad Kujawy nie ma ziemi.

Na pastwisko wyjdź o wiosnie
już Ci trawa po pas rośnie,
już na wietrze się chybotą
od rumianku cała złota.

A pszeniczka Boguchwała
jak snop setny wybujala,
w lśniących tęczą kroplach rosy
jak dukaty gną się kłosa.

Kujawiacy ludzie prości
każdy z serca ich ugości,
lubią tańce i zabawy
- nie ma ziemi nad Kujawy!

Piękne chaty i stodoły
jasne niebo, lud wesoly,
a gdy utną kujawiaka
to aż w człeku dusza skaka.

Urzną skrzypce, huczają basy
idzie echo hen za lasy,
idzie echo z całej sławy
- nie ma ziemi nad Kujawy!

Panienczki

Posłuchajcie, panienczki,
co Wóm zanuce.
Nie słuchałam matki, łojca,
tero się smuce!
Mój Boże!
Tero się smuce!

Żeby mi matki posłuchała,
jak mi mówióno,
nie byłoby mi tej psoty
już wyrzondzóno,
mój Boże,
mi wyrzondzóno!

Już mnie tero panny nie chcum,
i odpychajum.
Idź między baby!
Tak mówióm:
Idź między baby!

Oj! Wy moje panienczki,
nie róbtą tego,
żeby Wos to nie spotkało,
co mnie, sierocie, się stało,
co mnie się stało!

Bo jo sie tyż naśmiwała,
a jak drugo kotysała,
sama kotysze!
Mój Boże!
Sama kotysze!

Stara piosenka ludowa,
której nauczyłam się od mamy.

Miłość na Kujawach (część autorska)

Kujawiaku nasz gościnnie,
czy pamiętasz dom rodzinny,
gdzie tam miłość panowała.
A czy Tobie też została?

Nie ma życia bez miłości,
niech więc w naszych sercach gości,
u każdego Kujawiaka
to nadzieja nasza taka.

Kiedy na wsi strzechy były,
to u ludzi serca biły.
Biły mocno, biły szczerze,
jo do dziś w to bardzo wierze.

Dziś betony twarde stojom
i bociany ich się bojom,
Unia liczy nasze pola,
tako jest rolnika dola.

Kochaj wszystkich, Boga, Syna,
bo to miłość jest jedyna,
bardzo w życiu Ci pomoże.
Pobłogosław, Panie Boże.

Aby miłość panowała
i na wieki w nos została,
na wsi by zieluno było,
a w rodzinach lepiej żyło.
Lalalala, lalalalala, lalala...

Łabyndzie

Oj! Posiadały siwe łabyndzie
na kujawskim polu.

Oj! nie doł, nie doł cały roczek Kasi
Jasinek spokoju.

Oj! nie doł, nie doł cały roczek Kasi
Jasinek spokoju.

I posiadały siwe łabyndzie
na Kasińki płocie.

A dejże spokój młody Jasińku,
mnie, bidny sirocie!

A dejże spokój młody Jasińku,
mnie, bidny sirocie!

Łabyndzie płynum, mało nie zginum,
do brzegu pływajonc.

Kasia płakała, rence załamała,
tak nad wodom stojąc.

Kasia płakała, rence załamała,
tak nad wodom stojąc.

Oj! Dolo moja, moja niedolo,
z Tobum, Janku, z Tobum!

Obdarzyłeś mnie małym dzieciontkiem
gorzy niż Bóg chorobum.

Obdarzyłeś mnie małym dzieciontkiem
gorzy niż Bóg chorobum.

Będąc w chorobie i Boga prosić,
da Pan Jezus zdrowie.
A tero to jo z małym dzieciontkiem
nie dóm rady sobie.
A tero to jo z małym dzieciontkiem
nie dóm rady sobie.

Wiedzioteś, Jasiu, wiedzioteś o tym,
że jo bidno sirota,
po cóżeś wióznzoł swojego kunia
u mojego płota,
po cóżeś wióznzoł swojego kunia
u mojego płota?

Tyś do mnie przyszet, ronccki całował,
jom Ci zaufała.
Jak byś, Ty Kasiu zy mną nie spała,
byś dziciontka ni miała!
Jak byś, Ty Kasiu zy mną nie spała,
byś dziciontka ni miała!

Powiadają ludzie

Powiadają ludzie, żem jo malowana,
a jo u matuli dobrze wychowana.
Powiadają ludzie, żem jo malowana,
a jo u matuli dobrze wychowana.

Matuś mnie uczyła bym, wciąż dobrą była,
bym Boga kochała i ludziom służyła.
Matuś mnie uczyła bym, wciąż dobrą była,
bym Boga kochała i ludziom służyła.

Matuś mnie uczyła, bym krówki doita,
izbę zamiatła, porzóncki robiła.
Matuś mnie uczyła, bym krówki doita,
izbę zamiatła, porzóncki robiła.

I tego mnie jeszcze matuś nauczyła,
jak pójdę w poleczko, żebym nie zasnyła.
A żeby mnie chłopcy gdzieś tam nie uwiedli,
żeby mi wianuszek ładny nie ukradli.

Lat młodości

Lat młodości jest tak mało,
za to starość wlecze sie.
Jeszcze by się pofruwało,
ale nie pasuje, nie.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Nie postrzegłam sie jak
młodość poszła w dal,
a tero mi bardzo żal.

Gdyby młodość sie wróciła,
rozum został ten, co mam,
już bym nic nie przegapiła,
oj! Dziewczyny, mówie Wam.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Nie postrzegłam sie jak
młodość poszła w dal,
a tero mi bardzo żal.

Ja żałuje swej młodości,
zastużony jest mój żal.
Teraz na mnie już czekajom
ciepłe kapcie, ciepły szal.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Nie postrzegłam sie jak
młodość poszła w dal,
a tero mi bardzo żal.

Kiedy w lustrze się przeglądam,
to mi z oczu płynom łzy.
a jak wyjde na ulice,
to mi serce z żalu drży.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Nie postrzegłam sie jak
młodość poszła w dal,
a tero mi bardzo żal.

Hej! Dziewczyny, używajcie,
póki jeszcze macie czas.
Bierzcie przykład z tej piosenki,
życie nie zaskoczy Was.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Nie postrzegłam sie jak
młodość poszła w dal,
a tero mi bardzo żal.

Miło było z Wami
razem spędzić czas,
lecz rozstania
nadszedł czas.

Używaj dziewczyno,
póki żeś młoda,
jo nie używałam,
tero mi szkoda.
Miło było z Wami
razem spędzić czas,
do widzenia mówię Wam.

A jak będzie słońce i pogoda

A jak będzie słońce i pogoda, słońce i pogoda,
pójdziemy se rankiem do ogroda, pójdziemy se rankiem do ogroda.

Pochodzimy po ogrodzie bosy, po ogrodzie bosy,
po murawie perlonej rosą, po murawie perlonej rosą.

Będziemy tam fijołteki smykać, fijołteki smykać,
będziemy ku sobie pomykać, będziemy ku sobie pomykać.

Nawąchasz się kwiatka pachnącego, kwiatka pachnącego,
napatrzysz się rumieńca mojego, napatrzysz się rumieńca mojego.

A w południe kiedy już zmęczeni, kiedy już zmęczeni,
odpoczniemy pod drzewami cieni, odpoczniemy pod drzewami cieni.

Zdobędziemy chleba razowego, chleba razowego
i do niego dzban mleka świeżego i do niego dzban mleka świeżego.

A gdy jutro będzie też pogoda, będzie też pogoda,
pójdziemy se rankiem do ogroda, pójdziemy se rankiem do ogroda.

Co Kujawy, to Kujawy!

Co Kujawy, to Kujawy, ten Kujawiak do zabawy,
do zabawy i wypitki i do tańca, do kobitki.
Uha, ha! Do wypitki i do tańca, do kobitki.

Co Kujawiak w poście jada tego szlachcic nie posiada,
groch, kapusta, kasza, kluchy, Kujawiaki chłopy zuchy!
Uha, ha! Kasza, kluchy, Kujawiaki chłopy zuchy!

Jakiem jechał przez Kujawy, czekał na mnie pies kulawy,
Kasia stała i się śmiała, jeszcze burkiem przyszczuwała.
Uha, ha! I się śmiała, jeszcze burkiem przyszczuwała.

A po cóżeś do mnie przyłozł, kiej Ci wiecheć z butów wyłozł,
idź do szewca, narządź buty i przyjdź do mnie na zaloty.
Uha, ha! Narządź buty i przyjdź do niej na zaloty.

Przez pole szła, przez pole szła, na ramieniu wianek niosta,
kto ją prosił temu dała, bo z kąkolu wianek miała.
Uha, ha! Temu dała, bo z kąkolu wianek miała.

Powiedziałeś, że mnie weźmiesz, tylko żytko w polu zeźniesz,
a Tyś skosił i posprzątał, mnie sierocie świat zawiązał.
Uha, ha! I posprzątał, jej sierocie świat zawiązał.

Gdybym ja miał na dwa pióra, kochałbym ja pannę z biura,
a że nie mam na bibułę, muszę kochać taką gułę.
Uha, ha! Na bibułę, musi kochać taką gułę.

Żebym miała tysiąc dwieście, kochałabym pana w mieście,
a że nie mam ni szeląga, muszę kochać tego drąga.
Uha, ha! Ni szeląga, musi kochać tego drąga.

Pogardziłaś mną dziewulo, a jam z tego rad, z tego rad,
teraz będziesz rutke سیا, do czterdziestu lat siedziała.
Uha, ha! Rutke سیا, do czterdziestu lat siedziała.

Będę سیا lat czterdzieści, mam ogródek, to się zmieści,
jak nie zmieści, to uprzeda, ale Tobie ręki nie dam.
Uha, ha! To uprzeda, ale Tobie ręki nie da.



Zachodźże słońeczko

Zachodźże, słońeczko, skoro masz zachodzić,
bo nos nogi bolom, po tym polu chodzić.
Bo nos nogi bolom, po tym polu chodzić.

Nogi bolom chodzić, ręce bolom robić,
zachodźże słońeczko, skoro masz zachodzić.
Zachodźże słońeczko, skoro masz zachodzić.

Żebyś Ty słońeczko na wyrobku było,
to byś Ty słońeczko prędzej zachodziło.
To byś ty słońeczko prędzej zachodziło.

Ale Ty słońeczko, nie wiesz co wyrobek,
chodzisz sobie górum jak siwy gołąbek.
Chodzisz sobie górum jak siwy gołąbek.

Bo siwy gołąbek nie narobi szkody,
na ziemię uleci, napije się wody.
Na ziemię uleci, napije się wody.

Za las, słońko, za las, nie wyglądamy na nas,
zobaczysz nas jutro, jak przyjdziem raniutko.
Zobaczysz nas jutro, jak przyjdziem raniutko.

Za las słońko, za las, bo za lasem grają,
bo mi się za lasem chłopcy podobają.
Bo mi się za lasem chłopcy podobają.

Zachodźże słońeczko za czerwone rysy,
puśćże nos do domu Ty włodarzu tysy.
Puśćże nos do domu Ty włodarzu tysy.

Puśćże nos do domu, tak ładnie prosima,
bo jak nos nie puścisz, to Cię udusima.
Bo jak nos nie puścisz, to Cię udusima.

Powiadają ludzie, na majątku dobrze,
a tu trzeba robić, aż się skóra podrze.
A tu trzeba robić, aż się skóra podrze.

Piosenka kujawska,
której nauczyłam się od mamy.

Jo do lasu nie pojedę

Jo do lasu nie pojedę,
niech se jedzie ojciec sam.
Jo se wolę potańcować
tam gdzie ładne panny są.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Jo do lasu nie pojedę,
bo jo mały chłopczyna.
Drzewo by mnie przywaliło,
płakałaby dziewczyna.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Jo do lasu nie pojedę,
bo jo wilków się boję.
Wolę kupić buteleczkę,
iść do dziewczyny swojej.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Jo do lasu nie pojedę,
niech pojedzie za mnie brat.
Jo ze swoją ukochaną
w szeroki wyruszę świat.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Jo do lasu nie pojedę,
niech tam jadą dworzanie.
Co na wozy nie zabiorum
to zabiorum na sanie.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Jo do lasu nie pojedę,
drzewa ścinał nie będę.
Tam leśniczy na granicy,
siekiereczki się pozbędę.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być.
Dobrze jest, dobrze jest Kujawiakiem być,
po kujawsku wódkę pić.

Kapała mnie matuś

Kapała mnie matuś, doliwała wina,
żebym wyglądała jak jej rodzina,
żebym wyglądała jak jej rodzina.
Matuś mnie kapała i wciąż powtarzała,
jak do lat dorosnę, bym się szanowała,
jak do lat dorosnę, bym się szanowała.
Olaboga świętego, co to komu do tego,
olaboga świętego, a kapela gra.

Jak do lat dorostałam mamy nie słuchałam,
każdego wieczoru chłopców wyglądałam,
każdego wieczoru chłopców wyglądałam.
Mamy nie słuchałam, starą panną zostałam,
bo jak byłam młoda w chłopcach przebierałam,
bo jak byłam młoda w chłopcach przebierałam,
Olaboga świętego, co to komu do tego,
olaboga świętego, a kapela gra.

Kapała mnie matuś w malinowej wodzie,
żebym wyglądała jak róża w ogrodzie,
żebym wyglądała jak róża w ogrodzie.
Jak róży w ogrodzie płatki opadają,
tak młodej dziewczynie latka przemijają,
tak młodej dziewczynie latka przemijają.
Olaboga świętego, co to komu do tego,
olaboga świętego, a kapela gra.

I te młode latka już nigdy nie wrócą,
a młode chłopaki do Was nie powrócą,
a młode chłopaki do Was nie powrócą.
Z tej oto piosenki daję dla Was morał taki,
żeńcie się dziewczyny jak chcą Was chłopaki,
żeńcie się dziewczyny jak chcą Was chłopaki.
Olaboga świętego, co to komu do tego,
olaboga świętego, a kapela gra.

Niech każda dziewczyna wsłucha się w te słowa
i niechaj się żeni póki jeszcze młoda
i niechaj się żeni póki jeszcze młoda.
Póki jeszcze młoda i piękna uroda,
bo młodość przeminie jak Dunaju woda,
bo młodość przeminie jak Dunaju woda.
Olaboga świętego, co to komu do tego,
olaboga świętego, a kapela gra.

Od Śmitowic jo jadę

Od Śmitowic jo jadę,
a w Chocyniu ustanę.
Powiedz mi Marysiu moja miła,
powiedz czy Cię dostanę.
Powiedz mi Marysiu moja miła,
powiedz czy Cię dostanę.

Bo jak Cię nie dostanę
to utopię się w Wiśle.
Żebyś Ty wiedziała, Ty Marysiu,
jak jo o Tobie myślę.
Żebyś Ty wiedziała, Ty Marysiu,
jak jo o Tobie myślę.

Jak jo o Tobie myślę
i myśleć nie przestanę.
Mówię Ci Marysiu, że w mym sercu
na zawsze pozostaniesz.
Mówię Ci Marysiu, że w mym sercu
na zawsze pozostaniesz.

Chodź mi nie dadzą wiana
to jo o to nie stoję.
Jeszcze się pochwalę w swojej wiosce,
żeś Ty kochanie moje.
Jeszcze się pochwalę w swojej wiosce,
żeś Ty kochanie moje.

Chodź mi nie dadzą wiana
to jo się nie pogniwom.
Jak zechcesz być moją Ty Marysiu
to Ci białą różę dum.
Jak zechcesz być moją Ty Marysiu
to Ci białą różę dum.

Dum jo Ci białą różę
i dum Ci tyż czerwunum.
A bo mum za żonkę Cię Marysiu,
dziewczyne ulubioną.
A bo mum za żonkę Cię Marysiu,
dziewczyne ulubioną.

A jak mi będą ludzie
na Ciebie godać wiele
to ich zaprosimy my oboje
do siebie na wesele.
To ich zaprosimy my oboje
do siebie na wesele.

A gdy ich zaprosimy,
oj to im pokazemy,
jak my się Marysiu
oboje miłujemy.
Jak my się Marysiu
oboje miłujemy.

Piosenka autorska.

Diosenka kujawska

Jestym sobie Kujawiunka,
mum fartuszek przed kolanka.
A Kujawiok nie chciał wierzyć
i wziół prynta, zaczął mierzyć.

Od zagóna jedzie bryczka,
mówióm, że jo chymeryczka.
A jo wtedy chymeruje,
jak mnie Janek pocałuje.

Ty dziewucho od Śmitowic
podobasz my się, nie mów nic.
Takoś ładno i rumiano,
ale czy mosz dobre wiano.

Cimno nocka z wieczoreczka,
cimno, nie widać, nie widać.
Nie wim dróźki do dziewuszki,
nie śmiem się pytać, oj! Pytać!

La, la, la, la, la, la, la, la,
la, la, la, la, la, la, la, la.
Nie śmiem się pytać, oj! Pytać!

Na kujawską nutę, dość żywo.

Stoi grusza w polu

Stoi grusza w polu, słodkie grusze rodzi,
powiedz, powiedz moja miła, kto do Ciebie chodzi.
Powiedz, powiedz moja miła, kto do Ciebie chodzi.

Nikt do mnie chodzi, sam Pan Bóg nade mną,
tylko ten mój najmilejszy, co tańcował ze mną.
Tylko ten mój najmilejszy, co tańcował ze mną.

Przyszedł spod wieczora na moje podwórko,
wstawaj, wstawaj moja miła otwórz mi okienko.
Wstawaj, wstawaj moja miła otwórz mi okienko.

Okna nie otworzę, bo się mamy boję,
bo mam innych na tysiące, po Ciebie nie stoję.
Bo mam innych na tysiące, po Ciebie nie stoję.

Gdyś mi przysięgała, był księżyc na niebie,
a teraz mnie moja lubo wyganiosz łot siebie.
A teraz mnie moja lubo wyganiosz łot siebie.

Na konika wsiada, twarzyczka jej zbladła,
wróc się, wróc się najmilejszy jam Cię nie poznała.
Wróc się, wróc się najmilejszy jam Cię nie poznała.

Nie płacz Maryś, nie płacz, nad krótkim fartuszkim,
kupię jo Ci kolebeczkę ze złotym łańcuszkiem.
Kupię jo Ci kolebeczkę ze złotym łańcuszkiem.

Choćbyś Ty mi kupił ze samego złota,
to już, to już się nie wróci moja droga cnota.
To już, to już się nie wróci moja droga cnota.

Wiśta koniu, wiśta, nie zbaczaj na drogę,
nie wpuściłaś mnie do siebie to wyjeżdżam w drogę.
Nie wpuściłaś mnie do siebie to wyjeżdżam w drogę.

Olaboga, co takiego...

Olaboga, co takigo,
jak nie widać Janka mygo.
Czy go woda zatopiła,
czy go inna odmówiła.
Czy go woda zatopiła,
czy go inna odmówiła.

Jak go woda zatopiła,
to go wyrzuci, wyrzuci.
Jak go inna odmówiła,
Janek już du mnie nie wróci.
Jak go inna odmówiła,
Janek już du mnie nie wróci.

Olaboga, nie wytrzymum,
wszystkie majum, a jo ni mum.
Wszystkie majum po chłopoku.
Jo sirotka stoje z boku.
Wszystkie majum po chłopoku.
Jo sirotka stoje z boku.

A na Kujawach

A na Kujawach pięknie żytko wschodzi,
do tańca idą i starsi i młodzi,
do tańca idzie każda Kujawianka
od samego ranka.

Kujawy, piękny to kraj,
grajku mój ładnie zagraj,
zagraj mi coś ładnego,
zagraj mi do serca mego!

A na Kujawach chłopcy ładnie grają
i młode panny do tańca ruszają,
do tańca idzie każda Kujawianka
od samego ranka.

Rankiem stój w ciemnym borze,
przyjdę ja, albo zorze,
przyjdziesz Ty - oknem wejdiesz,
o świtaniu sobie pójdiesz.

Będą nam kłosa do tańca szumiały,
chłopaki będą nam przygrywali,
będziem tańczyli do białego rana,
Tyś moja kochana.

A gdy się ojciec dowie,
to mamie wnet opowie,
albo mnie za Ciebie dadzą,
albo mnie z domu wygnadzą!

(przygrywka - a my tańczymy)

Kujawy, piękny to kraj,
grajku mój ładnie zagraj,
zagraj mi coś ładnego,
zagraj mi do serca mego!

Hej Kujawy, jakie cudne...

Hej Kujawy, jakie cudne,
gdzie jest taki drugi kraj,
tu przeżywasz chwile cudne,
tu spędzasz wesoło czas.

Piękna jest nasza kraina,
pola i łąki i las,
a pod drzewami dziewczyna
spędza swój wolny czas.

Piękne są te okolice,
gdzie spędzasz swe wolne chwile,
a na przydrożnej topoli
bocian gniazdo sobie wije.

To Kujawy nasze polne,
gdzie się spędza wolny czas,
tu pracujesz, tu świętujesz,
tu używasz życia raj.

To uroki pięknych Kujaw,
gdzie się spędza mile czas,
tutaj latem możesz spotkać
mieszkańców odległych miast.

Tu na Kujawach jest cudnie,
tu ze snu budzi się ptak,
tu każdy kocha ojczyznę,
tu brata kocha brat.

Hej Kujawy, jakie cudne,
tu jeziora, słońca blask,
o tę ziemię urodzajną
pod Płowcami walczył Piast.

Łąki, jeziora dookoła,
a tam w oddali gdzieś las,
słońce i przestrzeń nas woła,
to tam spędź wolny czas.

Hej Kujawy, jakie cudne,
gdzie jest taki drugi kraj,
tu przeżywasz chwile cudne,
tu spędzasz wesoło czas.

Piosenka kujawska,
której nauczyłam się od mamy.

7.

Inne / pozostałe



Wdowa

Wdowa dóm buduje,
wdowa dóm buduje.
Jedzie żołnierz z wojeneczki,
tak jej się dziwuje.
Jedzie żołnierz z wojeneczki,
tak jej się dziwuje.

Ach wdowo, wdowuniu,
ach wdowo, wdowuniu,
przyjmijże mnie, przyjmijże mnie,
na nocke do dómu.
Przyjmijże mnie, przyjmijże mnie,
na nocke do dómu.

Nie chce jo żołnierza,
żodnygo rycerza,
moja główka spracowano,
siedem lat bez męża.
Moja główka spracowano,
siedem lat bez męża.

Siedem lat minęło
jak mój mąż wojuje,
a jo nie wim, bidno wdowa,
czy umar, czy żyje.
A jo nie wim, bidno wdowa,
czy umar, czy żyje.

Usiedli do stołu,
usiedli oboje,
kulnął pierścień, kulnął złoty,
kulnął sie po stole.
Kulnął pierścień, kulnął złoty,
kulnął sie po stole.

Na Boga świntygo,
na Boga świntygo,
toć to pierścień, toż to złoty,
kochania mojigo.
Toć to pierścień, toż to złoty,
kochania mojigo.

Siedem lat minyło,
ósmego połowa,
już jo tera mynżateczka,
nie wdowa, nie wdowa.
Już jo tera mynżateczka,
nie wdowa, nie wdowa.

Tam na górze

Tam na górze kwitnom róże,
zrywać ich nie mogę.
Pokochałam kawalera,
dostać go nie mogę.
Pokochałam kawalera,
dostać go nie mogę.

Pokochałam, polubiłam,
do serca tuliłam,
a teraz się przekunałam
ta miłość fałszywa.
A teraz się przekunałam
ta miłość fałszywa.

Szedłym sobie roz ulicum,
łóna stoi w ganku.
Koledzy mi pokazujum:
patrz, Twa luba, Janku.
Koledzy mi pokazujum:
patrz, Twa luba, Janku.

Ty mi luby nie pokazuj,
jo jum dobrze znum,
łóna du mnie jest za bidno,
bogatszum w sercu mum.
łóna du mnie jest za bidno,
bogatszum w sercu mum.

Szedłym sobie roz wieczorym,
stała ich družyna.
Dobry wieczór, dobry wieczór,
ma miła dziewczyno.
Dobry wieczór, dobry wieczór,
ma miła dziewczyno.

A czy Ty przyjmiesz ody mnie
tyn bukiet białych róż.
Jo bukietu nie przyjmuje,
innygo kochum już.

(...i tak się zakuńczyły zaloty chłopoka,
co szukał bogaty i ładny...)

Pieśń zalotna.

Żeby nie Marysia

Żeby nie Marysia,
nie ożyniłbym się.
Modre oczka miała,
spodobały mi się.
Modre oczka miała,
spodobały mi się.

Nie tak jej te oczka,
jak jej czysty wieniec,
odprowadziłbym ją
aż na sum gościniec.
Odprowadziłbym ją
aż na sum gościniec.

A z tego gościńca
na zielunum łunczke.
Podej mi, Marysiu,
ostatni roz rónczke.
Podej mi, Marysiu,
ostatni roz rónczke.

Rónczkę mu podała,
łzami się zaląta:
A bodej jo była
kochanio nie znąta.
A bodej jo była
kochanio nie znąta.

Kto kochanio nie zno,
u Boga szczęśliwy,
nocke mo spokojnom,
a dzień nie tynskliwy.
Nocke mo spokojnom,
a dzień nie tynskliwy.

Pieśń zalotna.

Moja Hanuś

Hanuś, moja Hanuś,
cóżeś za Hanusia,
żeś mi nie podała,
żeś mi nie podała
rączki na konisia?!

Rączki na konisia,
na mego bułanka,
Hanuś, moja Hanuś,
Hanuś, moja Hanuś,
cóżeś za kochanka?!

Podajże mi rączkę
przez zielonom łączke.
Podajże mi rączkę,
podajże mi rączkę,
weź mojom obronczke.

Podajże mi rączkę,
podajże mi obie,
wsiondziem na konika,
wsiondziem na konika
pojedziemy sobie!

Pojedziemy sobie,
tam, gdzie nos nie znajom.
Choć som obcy ludzie,
choć som obcy ludzie
tam nos powitajom.

Idzie słonko

Idzie słonko boczkim, boczkim,
a sierota równym kroczkim
na swej mamy grób,
na swej mamy grób.

I dochodzi do cmentarza,
zapytuje się grabarza
czy skończony grób,
czy skończony grób.

Już skończony, już skończony,
kwiatami jest ozdobiony,
a najwięcej róż,
a najwięcej róż.

Gdy już do grobu przybyła,
na kolana uklęknięta,
płacząc, tak mówi,
płacząc, tak mówi:

Żebyś mamó z grobu wstała,
jo bym ci coś powiedziała:
Łociéc już nie sam,
drugóm żóné ma.

Druga żóna to nos bije,
tylko z łóccem w zgodzie żyje,
źle nom mamó źle
żyć nom bez Ciebie.

Zło macocha tak nos łaje,
robić koże, jeść nie daje.
Źle nom mamó, źle,
żyć nom bez Ciebie.

Żebyś mamó z grobu wstała,
chleba, wody byś nóń dała.
Źle nom mamó, źle,
żyć nom bez Ciebie.

Przyjdź mamó choć o północy
i pociesz bidne sieroty.
Zobocz jak nom źle,
żyć nom bez Ciebie.

Bóg chyba tego nie widzi,
jak macocha nos tu krzywdzi.
Weź nos, mamó, weź,
weź nos do siebie.

Zabierz nos, mamó, do siebie,
bydzim razem z Tobum w niebie,
bydzie nom dobrze,
bydzie nom dobrze.

Łociéc nie bydzie nos bijąc,
zło macocha poniewierać,
weź nos, mamó, weź,
weź nos do siebie.

(coraz ciszej)

Weź nos, mamó, weź,
weź nos do siebie.
Weź nos, mamó, weź,
weź nos do siebie.

Pieśń sieroca,
bliska memu sercu.

Siadła pszczołka

Siadła pszczołka na jabłoni
i otrzepuje kwiat.

Rano oprysk był robiony,
więc pszczołke trafił szlak.

Rano oprysk był robiony,
więc pszczołke trafił szlak.

Klnie sadownik na pogodę,
bo marny w sadzie plon,
bo sam sobie zrobił szkodę
i biednej pszczołce zgon.
Bo sam sobie zrobił szkodę
i biednej pszczołce zgon.

Więc na wagę złota owoc,
a na receptę miód
wkrótce przyjdzie nam kupować,
a jak kupisz – to cud.
Wkrótce przyjdzie nam kupować,
a jak kupisz – to cud.

Uważajcie, Wy rolnicy
i Wy sadownicy
i nie niszczone naszych pszczołek
w naszej okolicy.
I nie niszczone naszych pszczołek
w naszej okolicy.

Gdy dla pszczołki zrozumienia
i serca będzie brak,
to już młode pokolenie
zaśpiewać może tak.
To już młode pokolenie
zaśpiewać może tak.

Siadła pszczołka na jabłoni
i otrzepuje kwiat.
Rano oprysk był robiony,
więc pszczołke trafił szlak.
Rano oprysk był robiony,
więc pszczołke trafił szlak.

Piosenka Danuty Kaczmarek
na Dzień Pszczelarzy.

Jeziro, jeziro...

Jeziro, jeziro,
mentna woda w tobie!
Nadobna Kasieńko,
godajum o Tobie!
Nadobna Kasieńko,
godajum o Tobie!

Godajum, godajum,
jest tymu przyczyna,
Tyś chłopak majątny,
jo bidno dziewczyna!
Tyś chłopak majątny,
jo bidno dziewczyna!

Jo bidno dziewczyna,
ubogo sie nosze,
a Ciebie, Jasieńku,
za męża nie prosze!
A Ciebie, Jasieńku,
za męża nie prosze!

Majonteczek zginie,
jak liść na kalinie,
uroda i honor
przy biednej dziewczynie.
Uroda i honor
przy biednej dziewczynie.

Piosenka ze szkoły.

Tam za górą jest granica

Tam za górą jest granica, przy granicy jest strażnica,
a w strażnicy do swej lubej żołnierz pisał list.
Tego listu takie treści w swej piosence żołnierz zmieścił
i powstała ta piosenka, której refren brzmi:
Hen, daleko za mgłą, jest rodzinny mój dom.
Tam dziewczyna ma śpi, w mej rodzinnej wsi.
Gwiazdy gaszą swój blask, bo już budzi się brzask.
Gdy ty śpisz kraju mój, strzeże ktoś tu, by cię nikt nie zbudził ze snu.

Piosenka wnet się spodobała, zna ją już kompania cała,
przy strażnicy, na granicy zna ją każdy ptak.
A gdy noc zapada głucha, często nawet księżyc słucha,
jak po służbie gdzieś samotnie żołnierz nuci tak:
Hen, daleko za mgłą, jest rodzinny mój dom.
Tam dziewczyna ma śpi, w mej rodzinnej wsi.
Gwiazdy gaszą swój blask, bo już budzi się brzask.
Gdy ty śpisz kraju mój, strzeże ktoś tu, by cię nikt nie zbudził ze snu.

Dni w żołnierskim płyną trudzie, było lato, przyszedł grudzień.
Już strażnicę przy granicy śnieżny okrył płaszcz.
Czasem w noc od śniegu białą nad granicą padną strzały,
śpij spokojnie, moja miła, dzielnie czuwa straż.
Hen, daleko za mgłą jest rodzinny mój dom.
Tam dziewczyna ma śpi w mej rodzinnej wsi.
Gwiazdy gaszą swój blask bo już budzi się czas.
Gdy ty śpisz kraju mój, strzeże ktoś tu, by cię nikt nie zbudził ze snu.

Pieśń wojskowa, której nauczyłam się od ojca.

Jabłoneczka

A wiernie ja Panu Bogu służyła,
jakym ja tę jabłoneczkę sadziła.
A sadiłam Pani Matce przy drodze,
a któryndy mój Jasienek przyjedzie.
A sadiłam Panu Ojcu przy sini
już się moja jabłoneczka zilyni.
A nie wyszło jabłoneczce godzina
już się moja jabłoneczka przygina.
A nie wyszło jabłoneczce dwa piątki
jużci moja jabłoneczka ma pąki.
A nie wyszło jabłoneczce dwu lecie
jużci moja jabłoneczka mo kwiecie.
A nie wyszło jabłoneczce dwa latka
jużci moja jabłoneczka ma jabka.
Czerwonymi jabłuszkami rodziła,
zielonymi listeczkami pokryła.
A urwała tych jabłuszków dwanaście,
i podała Jasinkowi na moście.
A urwała tych jabłuszków jeszcze sześć
i kosała Jasinkowi zaroz zjeść.
A Jasinek tym jabuszkom bardzo rod
i zaprosił wszystkich gości na obiad.

Pieśń weselna - oczepinowa.

Zasiali górale

Zasiali górale owies, owies,
od końca do końca, tak jest, tak jest!
Zasiali górale żytko, żytko,
od końca do końca wszystko, wszystko!

A mom Ci ja mendelicek,
w domu dwa, w domu dwa!
U sąsiada śwarnych dziewuch
gromada, gromada.

A mom Ci ja trzy mendele,
w domu dwa, w domu dwa!
Żadna mi się nie podoba,
tylko ta, tylko ta!

Zasiali górale owies, owies,
od końca do końca, tak jest, tak jest!
Pożęli górale żytko, żytko,
od końca do końca wszystko, wszystko!

A na polu góraleczek
gromada, gromada.
Czemu żeś się wydawała
kiejś młoda, kiejś młoda?

Czemu żeś się wydawała
kiejś mała, kiejś mała?
Będzie z Ciebie gospodyni
niedbała, niedbała!

Mickiewicz

Słuchajcie ludzie tej opowieści,
jest to opowieść prawdziwa.
Żył sobie pewien facet na Litwie
co się Mickiewicz nazywał.

Był on poetą i pisał ody
warzyńsko-mazurskim stylem.
Nie miał pieniędzy, wiadomo młody,
lecz miał kochankę Marylę.

Ona na niego wciąż się gniewała,
któż to zrozumie kobiety.
Bo kiedy ona nylony chciała
on jej zasuwiał sonety.

Ona sonety trzask do piecyka,
nie trzeba mi takich darów.
I wyszła za męża, za obszarnika
powyżej trzystu hektarów.

To się poeta srodze rozgniewał
i chciał jej lica nawalić,
lecz musiał pisać wiersze dla dziadów,
bo się zaduszki zbliżali.

Ale fortuna kołem się toczy,
dziś czasy się pozmieniali.
On na pomniku zaciera ręce,
a ją rozparcelowali.

I to jest koniec tej opowieści,
co się tak smutno skończyła.
Prawdziwa miłość nie za pieniądze
na pewno by ich złączyła.

Urodziłam się w małej wiosce Siewiersk, 24 marca 1947 roku. Moja przygoda ze śpiewem zaczęła się od najmłodszych lat. Pamiętam, jak zaśpiewałam mając 4 lata u cioci na weselu „Jedzie wesele z kościoła”. Później występy w szkole podstawowej na uroczystościach i konkursach. Gdy kończyłam klasę siódmą szkoły podstawowej odbywał się przegląd wojewódzki piosenek Mazowsza. Pan od muzyki zgłosił mnie i tam zdobyłam pierwsze miejsce. Wtedy był nabór do Mazowsza. Bardzo pragnęłam iść do szkoły muzycznej i wstąpić do Mazowsza ale byłam najstarsza z sześciorga rodzeństwa i nie wysłano mnie do żadnej szkoły. Mając 14 lat wstąpiłam do chóru kościelnego w mojej rodzinnej parafii Choceń. Choć byłam najmłodszą chórzystką zostałam poproszona przez organistę o samodzielne zaśpiewanie kolędy „Nie było miejsca dla Ciebie”. W moim rodzinnym domu śpiew towarzyszył przy każdej okazji czy to uroczystości rodzinne czy inne okazje. Śpiewano także gorzkie żale, kolędy, pieśni pasyjne, godzinki i w maju maryjne przy figurze. Talent do śpiewu odziedziczyłam po rodzicach, śpiew towarzyszył mi w każdej pracy, na polu, przy kuchni i przy pracach, które wykonywałam sama to zawsze ze śpiewem na ustach. Gdy wyszłam za mąż wstąpiłam do chóru kościelnego i śpiewałam w kole gospodyń wiejskich. W 2010 r. założyłam zespół ludowy „Śmitowiönki”. Trzydzieści lat temu na zaproszenie Pani Jadwigi Kurant, panie z Polskiego Radia, przesłuchiwały starsze panie znające stare pieśni: ballady, oczepinowe i kujawskie. W tym dniu zaraz zaprosiły mnie na Wszystkie Mazurki Świata i żebym zaśpiewała w Zamku Królewskim w Warszawie. Od tego spotkania zaczęły się moje występy. Panie z Polskiego Radia zgłosiły mnie do Kazimierza na Przegląd Ogólnopolski gdzie zdobyłam pierwsze miejsce. Nie sposób wymienić wszystkich moich występów, a występowałam i w Ciechocinku i w wielu innych miastach i miejscowościach, gdzie zdobywałam wiele nagród. Ale bardzo ważny dla mnie był występ z Warszawa Wschodnia i Janusz Prusinowski Kompania w Lublinie w 2014 roku na Festiwalu Najstarsze Pieśni Europy. Dwa razy gościła u mnie Telewizja Polska (Dzika muzyka Atlantyda) i Szlakiem Kolberga, a głównym gościem u mnie była znana piosenkarka Hanna Banaszak. Za promowanie i przekazywanie starych pieśni i obyczajów otrzymałam dwa razy stypendium Marszałka Kujawsko-Pomorskiego. Napisałam cztery scenariusze, które były pokazane na przeglądach, dwa z zespołem „Śmitowiönki”, dwa z emerytami Koła nr 7 Choceń. Nie byłoby to możliwe gdyby nie wsparcie i pomoc moich przyjaciół i rodziny.

Chciałam podziękować Pani Jadzi Kurant, od jej zaproszenia to się zaczęło. Swoim córkom Marzence i Ani, wnuczce Milence i wnukowi Konradowi, którzy mnie wspierali, pomagali i nieraz zawozili na występy, co czynią do dziś. Dziękuję Panu Wójtowi Romanowi Nowakowskiemu i Radzie Gminy za pomoc w realizacji wyjazdów do Kazimierza na Przegład Ogólnopolski. Dziękuję Paniom z Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury w Bydgoszczy, które mi pomogły w realizacji aby ten śpiewnik powstał, a są w nim pieśni ludowe, sieroce, ballady i kujawskie, które są bliskie memu sercu. Niech ten śpiewnik daje możliwość poznawania tych pieśni następnym pokoleniom, które pokochają śpiew tak jak ja.

Danuta Kaczmarek





**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego**

„Zrealizowano w ramach stypendium
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego”

przy współpracy
Galerii Sztuki Ludowej i Nieprofesjonalnej
Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury
w Bydgoszczy



KUJAWSKO-POMORSKIE
CENTRUM KULTURY
W BYDGOSZCZY



GALERIA SZTUKI LUDOWEJ
I NIEPROFESJONALNEJ
W BYDGOSZCZY

Śpiewnik zawiera pieśni i piosenki tradycyjne,
głównie kujawskie oraz autorskie opracowania
Danuty Kaczmarek.

Projekt graficzny i przygotowanie do druku:
Katarzyna Wolska
Druk:
MC Print Sp. z o.o.
ul. Nowogrodzka 31
00-511 Warszawa
Nakład 200 egzemplarzy
Bydgoszcz 2023

Koniec...



ISBN 978-83-967818-0-2



9 788396 781802